

Gorący Bliski Wschód

2 sierpnia 2024

12 amerykańskich transportowców morskich zostało skierowanych w rejon Bliskiego Wschodu. Jednym z podawanych powodów jest potrzeba ewakuacji obywateli amerykańskich z regionu zagrożonego eskalacją wojenną.



„Washington Post” podaje Departament Obrony USA jako źródło informacji. Skierowanie okrętów do Zatoki Perskiej i na Morze Śródziemne jest konsekwencją ataków izraelskich na Bejrut i Teheran. W ich wyniku zginęli wysocy rangą dowódcy Hezbollahu i Hamasu. Po ataku na przedmieścia Bejrutu 30 lipca b.r. zmarł w szpitalu Fouad Shokr.

31 lipca zginął również w zamachu na jego rezydencję w Teheranie przywódca polityczny Hamasu – Ismail Hiniyeh. Wiceprzewodniczący tego ugrupowania Mousa Abu Marzook ostrzegł, że zabójstwo nie pozostanie bez odpowiedzi.

1 sierpnia najwyżsi rangą urzędnicy Iranu spotkali się z przedstawicielami regionalnych sojuszników Iranu, Libanu, Iraku, Jemenu celem omówienia odwetu na Izraelu.

Informacje o tej formie mobilizacji napłynęły z pięciu różnych źródeł agencji „Reutersa”. W internecie pojawiło się wideo z wielogodzinnych rozmów, oraz przemówienie Hassana Nasrallaha. Zwraca on uwagę na niezdolność Izraela do jakichkolwiek prób rozmów o konieczności stabilizacji i pokoju w regionie.

Nasrallah ujął to tak: „Istotą konfliktu jest prawda. Niewygodna dla Izraela, rozwiewa po latach męczeństwa państw sąsiadujących z nim nadzieję na inne rozwiązanie niż militarne. Izraelczyk nie rozumie, albo nie chce przyjąć do wiadomości, że odbierając bezpieczeństwo innym narodom, musi liczyć się z radykalną odpowiedzią. Z goryczą trzeba

powiedzieć, że nasze męczeństwo wynika stąd, że ludzie Zachodu nie mają poczucia honoru. Tak więc weszliśmy w nową fazę konfliktu – ludzie honoru zbuntowali się gremialnie. Mamy wrażenie, że dotychczas celem byli przywódcy ugrupowań, ale tu niezbędna jest korekta – chodzi o całe znacznie większe ugrupowanie. Dlatego więc, po śmierci przywódcy nie może ono paść i poddać się. Przykładem Hamas. Jego przywódca męczennik Ahmed Yassin zginął, zginęli też inni, a po każdej stracie gniew wciąż narastał. Mimo rosnących strat wiemy już, że likwidacja przywódcy nie jest dla wroga celem ostatecznym. Celem tym jest grupa wierząca w Boga, jej dziedzictwo kulturowe, historyczne i emocjonalne dostarczające siły duchowej i moralnej. Oto podstawy zdolności przeciwstawienia się wrogowi. Niewyobrażalne cierpienie mieszkańców Gazy daje nam wolę i gotowość do walki”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), News.az

Źródło: WolneMedia.net